Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 112. Lwów, Poniedziałek dnia 22. Maja 1922. Rok XL.

PREN[UMERATA] Miesięcz[nie] 440 Mk., ... mu 590 ... w Polsce ... nych pań[stw] ... Za zmian[ę] ... c[z]...

Cena numeru ~~20~~ 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

Kraków
k. Biblioteka Jagiellońska

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Uparty dyktator.

Cała polityka Lloyda George'a na konferencji, i wogóle na terenie międzynarodowym, jest polityką wynurzeń, niespodzianek i gróźb. Cechuje ją niezwykły upór, nie ustępujący nawet w obliczu klęski. Wierny odgłos myśli premiera znajdujemy w organie jego najbliższych przyjaciół „Observerze". Więc najpierw tłumiona nienawiść do Francji i zrzucanie na nią całej winy niepowodzeń konferencji. Francja przedstawiona jest jako wróg pokoju, jako upiór przyszłości, wróg pomyślności i rozwoju całej Anglji. Polityka jej bowiem, zdaniem p. Garvina, zwrócona jest nietylko przeciw L. Gerge'owi, lecz przeciw całemu narodowi angielskiemu, i tu następuje groźba, że przyszłe wybory angielskie bedą niejako sądem nad Francją, nad Francją zwłaszcza p. Poincarego, dążącego do hegemonji, do władztwa nad światem i sabotującego dzieło pokojowe premiera angielskiego. Poincare pogrzebał, zgasił ententę. Pamietny zasady „divide et impera" organ premiera stale i przewrotnie podkreśla, że p. Barthou bez p. Poincarego dawno byłby przyjał politykę L. George'a. Wprawdzie wiadomość o porozumieniu Anglji z Niemcami i Rosją nazywa „Observer" plotką, lecz przyznaje, że Lloyd George jest ze wszystkimi przyjaciółmi pokoju, a przeciw jego wrogom, a do wrogów tych zalicza w pierwszym rzędzie Francję p. Poincarego.

P. Garvin daje również wyraz rozczarowaniu i zniecierpliwieniu względem Aemryki, która nie rozumie europejskich problemów. Kompromisowe zamknięcie konferencji uważa za zasługę Włoch, dla których zerwanie byłoby kleską wewnętrzną i zapowiedzią zaburzeń.

Przechodząc z kolei do omówienia zawieszenia broni", zaznacza, że żądanie L. George'a poprzeć musi cała mała ententa we wasnym interesie, przyczem stwierdza z żalem. że p. Benesz szedł po linji polityki francuskiej a nie angielskiej. Polska zwłaszcza powinna poprzeć projekt zawieszenia broni. „Pewnem zupełnie jest, że zgodzić się ona musi na rozpatrzenie swych niemożliwych granic lub zginąć" — powtarza z uporem „Obesrver" za L. Georgem zapewne. — Mała ententa jasno dała do poznania, że o Galicję wschodnią i

Min. Skirmunt zadowolony z Genui.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z Genui donoszą, że korespondent paryskiego „L'Information" miał wywiady z szeregiem delegatów państw obradujących. Czytamy tam odpowiedzi niektórych delegatów, i tak: Skirmunt oświadczył, że w pewnej mierze z wyników konferencji jest zadowolony. Obawiał się on, że delegacja rosyjska będzie dążyć do zerwania konferencji, co zawierałoby groźbę wojny. Obecnie pakt pokojowy jest zawarty i należy oczekiwać pokojowego rozwoju wypadków. W osobistem zetknięciu z kierownikami innych rządów min. Skirmunt omawiał szereg spraw ważnych dla Polski. Z Włochami zawarto układ, a w przygotowaniu są układy z Anglją i Szwajcarją.

—oo—

Doniosła rola Polski
jako spichlerza Europy na wschodzie.

Warszawa. (Tel. wł.).(G) Z Paryża donoszą, że wydawnictwo ekonomiczne tamtejsze „La Vie economique" w dłuższym artykule dowodzi, że wyniki konferencji genueńskiej ujawniły, iż myśl o gospodarczej współpracy z Rosją musi być poniechaną na dłuższy czas.

Wobec tego kapitał francuski powinien dopomóc Polsce w przeprowadzeniu intenzywnej kolonizacji kresów wschodnich, tak, aby Polska mogła choć częściowo zastąpić Rosję w jej dawnej roli aprowizowania Europy zachodniej.

Niemożność porozumienia się Ameryki z Rosją.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z Genui donoszą, że poseł amerykański Hild otrzymał nowe instrukcje od swego rządu, z których wynika, iż usunięte są wszelkie wątpliwości co do możliwości udziału Ameryki w jakichkolwiek rokowaniach z Rosją dopóki sowiety nie przyjmą kilkakrotnie przez Amerykę stawianych warunków. W kołach tut. utrzymują, że Hild otrzymał polecenie zawiadomienia w czasie konferencji, iż ustrój sowiecki stanowi niemożliwą do przełamania przeszkodę dla porozumienia się Ameryki z Rosją.

—oo—

Sowiecka taktyka.
Polityka pryncypjów i ustępstw.

Moskwa. (AW.) „Prawda" w artykule omawiającym pracę ostatniej sesji WCIK-a pisze: Granice naszych ustępstw ekonomicznych już ustalone. Zasadnicze propozycje przyjęto. „Prawda" stwierdza, że ustępstwa ekonomiczne są konieczne. Ostatnia sesja WCIK-a zajęła się dwu projektami ustaw: 1) projekt regulujący prawo posiadania ziemi w myśl zasad ustroju komunistycznego, 2) projekt prawa w sprawach majątkowych, który daje sankcję w określonych rozmiarach **prawu prywatnej własności**, której wzrost jest nieuniknionym przy nowej polityce ekonomicznej. W dalszym ciągu artykuł podkreśla, że delegaci zasiadający w WCIK-u nie powinni zapominać, że nawrót do własności prywatnej jest strategicznym manewrem do proletarjatu, otoczonego nieprzyjacielskim światem ekonomicznym. „Celem naszym — pisze „Prawda" — jest wykorzystanie wszystkiego i wszystkich, aby umożliwić rozwój wielkiego przemysłu, tej podstawy socjalizmu i rewolucji. Niech wrogowie nasi śmieją się z nas do czasu. Nasza moc rośnie z każdym dniem i przyjdzie kolej, gdy i my będziemy śmiać się doskonale, **gdyż będziemy** śmiać się ostatni".

—oo—

„WCJK" ZADOWOLONY Z UKŁADU W RAPALLO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z Moskwy donoszą, że po wysłuchaniu referatu Joffego w sprawie konferencji genueńskiej przez wszechrosyjski komitet wykonawczy uchwalono następujące rezolucje:

Komitet wita z zadowoleniem układ rapalski, który uważa dotychczas za jedynie słuszne wyjście z chaosu niebezpieczeństw. komitet uznaje tego rodzaju układy za możliwe do podjęcia stosunków między Rosją a państwami kapitalistycznemi. Komitet poleca radzie komisarzy ludowych prowadzenie tego rodzaju polityki i pozwala na odstępstwa od typu traktatu w Rapallo tylko w tych wypadkach, w których przysparzałoby to wyjątkową korzyść masom robotniczym Rosji.

—o—

LEPIEJ PÓŹNO — JAK NIGDY!

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Minister spraw wewn., Kamieński, wydał okólnik do wojewodów, w którym poleca przyjmowanie na posady urzędnicze w pierwszym rzędzie zdemobilizowanych oficerów.

Wilno walczyć nie będzie. Lecz Warszawa musi się namyśleć i musi mieć czas i spokój do namysłu. Jeśliby zawieszenie broni, proponowane przez Lloyda George'a, było odrzucone, pokój wschodniej Europy zostałby zburzony w tym roku jeszcze, co miałoby poważne następstwa dla wschodniej i środkowej Europy". Uderzając w ton groźby, w ton szantażu pustego dla przeprowadzenia planu premiera angielskiego, dalej twierdzi p. Garwin, że rozbicie Genui, odrzucenie projektów L. George'a — to układy osobne Włoch i Anglji z bolszewikami, to wojna we wschodniej Europie — to rozbicie traktatu wersalskiego. Artykuł p. Garvina w oświetleniu słów L. George'a w czasie dyskusji Ishii—Cziczerin, że na wzajemne roszczenia i oskarżenia będzie czas później, po konferencji ekspertów, wskazuje, że „dyktator" chętnie do spraw poruszonych znów powróci w przyszłości. **L. C.**

—oo—

Listy z Wilna.

(Federacja? — Nacjonaliści litewscy przeciw rządowi. — Żydzi kowieńscy za wielką Litwą. — P. Wygodzki ma zaufanie do polityki litewskiej. Akcja żydów amerykańskich przeciwko Wileńszczyźnie. — P. Roman u rabina Rubinsteina.)

(Od naszego korespondenta.)

Wilno, 14 maja 1922.

(w.) Kowieńska „Tevinas Balsas" drukuje szereg sensacyjnych artykułów prof. Waldemarasa, przywódcy nacjonalistów litewskich, stojących w ostrej opozycji do obecnego rządu kowieńskiego. Waldemaras oskarża litewski gabinet, że nie przeprowadził żadnej roboty przygotowawczej do konferencji w Genui, że dopuścił do izolacji Litwy, że w skład delegacji weszły osoby, które skompromitowały się federacyjnym projektem Hymansa i zataiły przed krajem propozycję ententy, by Litwa zrzekła się Wilna za uznanie jej de jure i oddanie Kłajpedy. Rząd litewski popełnił błąd, że nie uczestniczył w naradach ryskich z Rosją sowiecką. W artykułach tych napada również prof. Waldemaras, że delegat litewski (Galwanowski) prowadzi obecnie w Genui akcję pozakulisową, zmierzającą do federacji z Polską. Mówi się tam nawet już o konwencji wojskowej. W końcu wzywa prof. W. społeczeństwo do protestu przeciwko tej zakulisowej grze i do żądania, aby rząd odwołał p. Galwanowskiego z Genui.

Sprawa odrzucenia par. 80—83 konstytucji litewskiej, omawiających prawa mniejszości narodowych, wywołała wielką wrzawę w prasie żydowskiej całego świata, jednak przywódcy żydowscy tak z tej strony (dr. Wygodzki), jak i zza kordonu (min. żyd. dr. Sołowiejczyk), zaczynają przemawiać do rozsądku i umiarkowania swoich współwyznawców. Dr. Wygodzki w interwiewie z współpracownikiem wileńskiego „Unser Freund" oświadczył, że w całej tej sprawie jest więcej nieporozumienia niż złej woli ze strony litewskich chrz. demokratów i ma nadzieję, że w trzeciem czytaniu autonomia żydowska zostanie przyjęta, przyczem zaznacza z naciskiem, że ma pełne zaufanie do litewskiej polityki. P. Sołowiejczyk przemawia już zupełnie otwarcie z punktu zaborczości litewskiej. Rząd litewski dotychczas nie przyjął oficjalnie dymisji dra Sołowiejczyka, on zaś przychodzi nadal codziennie do ministerjum i załatwia sprawy bieżące. Otóż tu p. Sołowiejczyk w jednym z artykułów swoich całkiem bez ogródek powiada, że Polacy uznają co najwyżej Litwę etnograficzną, on zaś ze swoimi współwyznawcami przyszli z pomocą Litwinom, aby stworzyć Litwę „wielonarodową" (litewsko-białoruską) i aby dla tych pretensji litewskich pozyskać opinję świata, pełna autonomia żydowska leży przeto tak w interesie żydów, jak i Litwinów. P. Sołowiejczyk nie wierzy, by sejm litewski odrzucił autonomię żydowską, albowiem byłoby to obaleniem ważnego czynnika politycznego na arenie międzynarodowej.

New-Yorskie gazety żydowskie są podobno bardzo niezadowolone ze stanowiska sejmu litewskiego w sprawie mniejszości narodowych, jednak nie przeszkadza to, by żydowski deputat Szabad wniósł — jak donosi wileński „Unser Freund" — w komisji dla spraw zagranicznych amerykańskiego kongresu rezolucję o uznaniu de jure Litwy w jej granicach historycznych, z Wilnem jako głównem miastem.

W poniedziałek popołudniu złożył wizytę generalnemu rabinowi Rubinsteinowi nowy delegat rządu p. Roman. Wizyta miała charakter ceremonialny, jednak pożegnanie było bardzo serdeczne.

Kooperatywa żydowska „Arbeiter" w Wilnie zamknęła rok 1921 deficytem przeszło 300.000 marek.

W żydowskich sferach wileńskich ożywił się ruch polityczny i partyjny na tle przyszłych wyborów do sejmu polskiego. Prasa żydowska zwalcza rozbieżność partji, oraz wyrzuca przedstawicielstwu żydowskiemu w sejmie warszawskim, że rozczłonkowało się aż na 4 grupy. Socjalistyczny „Unser Freund" nadmienia, że zaczynają wychodzić ze swoich nor różne partje i partyjki, o których masy żydowskie już dawno zapomniały.

W tych dniach otwarto żydowski bank kupców.

W Wilnie utworzył się komitet, który ma na celu niesienie pomocy głodującym w Rosji żydom. Do komitetu weszli: rab. Grodzieński i Rubinstein, dr. Wygodzki, Szabad i inni.

—oo—

Dzicz.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 19. maja.

(K.) Zachowanie chadeków z okazji odbywającego się w Poznaniu zgromadzenia stronnictwa ludowego, rzuca ciekawe światło na kulturę tego obozu. Najęci zbirowie usiłują rzucić się na prezesa Witosa i jego otoczenie. Drażni ich widok olbrzymich tłumów zgrupowanych pod sztandarem P. S. L. Tłumów, pomiędzy któremi przeważają delegaci zorganizowanych kół. Próżne jest pocieszanie się uwagą, że tłum ten przeważnie miał się jakoby składać z włościaństwa przywiezionego z nad granicy Kongresówki. Faktycznie zaś na zjeździe, według najściślejszych danych, były reprezentowane prawie wszystkie powiaty b. zab. pruskiego.

—oo—

Sprawy kresów naszych.

Plan objęcia Górnego Śląska przez Polskę. Dotychczasowy przebieg górnośląskich rokowań stwarza warunki umożliwiające Polsce przejęcie najważniejszych dla życia gospodarczego działów: administracji kolejowej, pocztowej, telegraficznej oraz celnej. Przejęcie przez władze polskie nastąpi na całem terytorjum Śląska polskiego już w pierwszym dniu ewakuacji I strefy. Objęcie kolei rozpocznie się w 10 dni po tym terminie i zostanie ukończone w przeciągu 36 godzin. W tym samym dniu zamknięta zostanie nowa linja celna, oraz władze polskie przejmą administrację poczt.

Zniesienie pasa neutralnego na Litwie. Decyzja w sprawie zatargu polsko-litewskiego przyjęta przez Radę Ligi Narodów opiewa: Zważywszy niewygody, jakie wynikają z utworzenia pasa neutralnego pomiędzy Polską i Litwą pozbawionego obecnie wszelkiej regularnej administracji, zważywszy, iż zlecenie Rady Ligi Narodów z dnia 13. maja 1922 zniesienia tego pasa i utworzenia demarkacyjnej linji prowizorycznej mocą wzajemnego układu obu rządów uzyskało aprobatę rządu polskiego, a rząd litewski zalecenia tego nie przyjął, Rada Ligi Narodów uważa za

---

Ekspresjoniści lwowscy.

„Wystawa trzech" w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

I.

Z afisza, oznajmiającego otwarcie wystawy prac Ludwika Lillego, Stanisława Matusiaka i Zygmunta Radnickiego, skomponowanego przez Lillego, spoziera na nas narysowane oko, a obok niego kilka kresek łagodnie rozbieżnych, coś w rodzaju linji nutowych, strun, czy drutów telegraficznych (dźwięczacych?), klucz basowy i szyja jakiegoś instrumentu smyczkowego. Kompozycja ta w stosunku do obecnej wystawy posiada niewątpliwie znaczenie symboliczne. Nie jest ona czemś przypadkowem, jest manifestem.

Stosunkiem poszczególnych sztuk względem siebie zajmowano się oddawna dość żywo, że przypomnę tu tylko Lessinga. Stosunek malarstwa do muzyki stał się ulubionym przedmiotem rozpraw teoretyków ekspresjonizmu (Kandinsky), a także przedmiotem badań psychologicznych. Pani Sacharjin Unkowska skonstruowała metodę, którą z pożytkiem stosuje w swym zakładzie wychowawczym, a którą konserwatorjum petersburskie uznało za bardzo celową, metodę, polegającą na tem, by zapomocą barw wywoływać u dzieci wrażenia dźwiękowe, a zapomocą dźwięków wrażenia barwne. Skrjabin zestawił nawet tabelę porównawczą tonów barwnych i muzycznych. Zjawisko to znane jest we Francji pod nazwą „audition colorée".

Jednak związek ten między barwami a dźwiękami, pominąwszy specjalne wypadki, jest oparty na skojarzeniach wywołanych konwencją i przyzwyczajeniem, a więc na tej samej zasadzie, na której opiera się używanie nut. Jest on czemś dowolnem. Mówić zatem w tem znaczeniu o muzycznych wartościach obrazu znaczy wprowadzać w pojęcia te chaotyczność.

Jeśli artysta na widok pewnych linji i ich układu, na widok pewnych barw i ich zespołu doznaje wrażeń muzycznych, to nad tym faktem, tak zresztą ważnym dla psychologji twórczości, nie potrzebujemy się zatrzymywać. Każde dzieło sztuki jest zespołem podniet i reagują nań wyłącznie te zmysły, do których są te podniety przystosowane.

Mówiąc o pierwiastkach muzycznych w dzisiejszej sztuce trzeba mieć na uwadze jedynie podobieństwo założenia artystycznego i zasady twórczej w malarstwie i w muzyce. Uczucia estetyczne wywołane muzyką, mają za podniętę dźwięki i jedynie tylko dźwięki. Analogicznie malarz, wyłączając podniety świata rzeczywistego ze swego obrazu, pragnie sztukę swą oprzeć na czysto malarskich pierwiastkach, to jest na barwie i formie (linearnej). Dawna sztuka budziła w widzu uczucia przedewszystkiem przedstawionym przedmiotem. Artysta dzisiejszy pragnie przytłumić wrażenia, pochodzące z tematowego znaczenia obrazu, natomiast podnieść działanie formy i barwy. Stąd abstrakcyjność form w miejsce form, które coś oznaczały (Bedeutungsformen).

To zacieśnienie zakresu środków jest zarazem przyczyną spotęgowania ich siły działania. Uczucia, wywołane niemi, nie tyczą się żadnych zjawisk, osób, rzeczy. Są one skojarzone z czystemi jakościami zmysłowo-wzrokowemi jak w muzyce z dźwiękowemi. Psychologicznie zatem podstawy wzruszeń estetycznych i w muzyce i w malarstwie dzisiejszem przedstawiają się rzeczywiście analogicznie.

Pojęcie kompozycji melodyjnej czy symfonicznej w obrazie jest używane również chyba tylko przez analogię, — nie mogą być one brane dosłownie.

O wartościach muzycznych w tej interpretacji mówić można, patrząc na ostatnie dzieła Ludwika Lillego i Zygmunta Radnickiego, a po części i Stanisława Matusiaka.

Lille, który na ostatniej wystawie nie posiadał jeszcze zdecydowanej fizjognomji artystycznej i oscylował między ekspresjonizmem niemieckim a rosyjskim, lecz u którego widać było to ustawiczne poszukiwanie i eksperymentowanie, wyrażające się stosowaniem coraz to nowych środków technicznych — przedstawia się na obecnej wystawie jako indywidualność już wyraziście zarysowana. W krótkim odstępie czasu, dzielącym obecną wystawę od poprzedniej, zaznaczył się duży postęp. Należy to oczywiście przypisać w głównej mierze nadzwyczajnej energji i pracowitości artysty, ale mam wrażenie, że zetknięcie się z Radnickim było tu również podnietą. Powtarzam podnietą, bo o jakimkolwiek wpływie trudnoby mówić.

Wybitny pierwiastek intelektualny nadaje specyficzne piętno jego obrazom, które sprawiają wrażenie czegoś bardzo przemyślanego. I u Rad-

wskazane zachowanie pasa neutralnego w całej jego rozciągłości (postój, pomieszczenie wojsk i materjałów wojskowych), lecz wznawia swoje zlecenie utworzenia w szybkim czasie prowizorycznej linji demarkacyjnej, przechodzącej przez ten pas dla administracji cywilnej i prawnej gmin położonych w pasie neutralnym. W celu zbadania, jak ewentualnie ta linja ma przebiegać Rada Ligi Narodów postanawia wysłać na miejsce komisję, która sprawę rozpatrzy i Radzie przedłoży odpowiedni raport. Rada Ligi Narodów zwraca się z prośbą do obu rządów, by zobowiązały się wzajemnie do skasowania w drodze łaski wszelkich skutków względem bądź na Litwie, bądź w Polsce bądź w pasie neutralnym aresztowanych lub wygnanych osób z przyczyn politycznych, które nie były ścigane za przestępstwa kryminalne. (PAT.).

—oo—

Przegląd światowy.

POLSKIE UKŁADY HANDLOWE.

Pisma włoskie wyrażają swe zadowolenie z powodu zawarcia układu handlowego włosko-polskiego. W niektórych sferach utrzymuje się mniemanie, że w ślad za nim pójdą i rokowania polityczne. W najbliższym czasie podpisane mają być również układy handlowe między Polską a Anglią i Polską a Szwajcarją.

FIASKO „ROZBROJENIA".

Chamberlain oświadczył onegdaj w angielskiej Izbie gmin, że Japonja złamała układ waszyngtoński w sprawie rozbrojenia na morzu, ponieważ nie zdemontowała okrętu wojennego „Matsu". Aby utrzymać proporcję ze Stanami Zjednoczonymi, Wielka Brytanja była zmuszona wybudować dwa okręty najnowszego typu. (Najlepsza ilustracja bezwartościowości wszelkich konferencyj...).

KOŚCIOŁY SŁOWIAŃSKIE I KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

„Osservatore Romano" donosi, że otwarcie kongresu eucharystycznego ma nastąpić dnia 25. czerwca. Kongres ten, jako pierwszy po wojnie, uważany jest w sferach politycznych i religijnych za zdarzenie niesłychanej wagi. Papież ma wypowiedzieć na nim wielką mowę programową. Udział w nim wezmą przedstawiciele kleru wszystkich krajów. Główną wagę położyć ma papież na sprawy kościoła w słowiańskich krajach. Delegaci papiescy wrócili już z Pragi i z Warszawy z obfitym materjałem. Zanotować należy, że biskup Dellagnetti, który był sekretarzem kard. Rattiego w Polsce, został obecnie przedstawicielem Watykanu w Belgradzie. Równocześnie zapowiedziany jest na Morawach wielki kongres kościołów słowiańskich, mający na celu doprowadzić do porozumienia między tymi kościołami.

DZIWNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

„Le Temps" zastanawia się nad tym dziwnym zbiegiem okoliczności, który w czasie obrad konferencji kazał Lloydowi George'owi i Schanzerowi zajmować się kwestją Sarry, wschodniej Małopolski, Wilna, Bessarabji, który sprawił, że wszystkie memorjały i sprawy odesłane do podkomisji politycznej zwrócone były przeciw Francji, Polsce, małej entencie, podczas gdy inne pomijano milczeniem. Czyż nie był to manewr dla osłabienia powagi tych państw?

—oo—

---

nickiego występuje ten pierwiastek, lecz spełnia u niego głównie funkcję organu kontrolującego; u Lillego jest on zarazem pierwiastkiem twórczym.

Po długich poszukiwaniach swej własnej drogi, artysta odnalazł samego siebie, i to jest może największa jego obecnie zdobycz. Środkami, którymi Lille wyłącznie się posługuje, jest barwa i forma, czyli, jak on to nazywa, pierwiastek muzyczny. Powtarzając np. motyw flaszek, kilkakrotnie wyczarowuje coraz to nowe harmonje barwne i dochodzi w tem do wielkiej finezji. Za przykładem Whistlera można je określić jako symfonie jednobarwne: w barwie zielonej, niebieskiej lub wielobarwne. „Stacja kolejowa w nocy" dwiema tarczami semaforów, zieloną i czerwoną, działa tem silniej, iż podnięta barwna obrazu skupia się w nich mimo dużej jego powierzchni. Obraz ten z domieszką barwy czarnej należy zaliczyć do pierwszego okresu twórczości artysty. Do mistycznego nastroju wznosi się Lille w obrazie „Flaszka z rybą". Nie są to przedmioty rzeczywiste, lecz zdematerjalizowane i jeśli się tak wolno wyrazić, ich dusze. Wokół nich promieniuje jasność, jakby aureola. Najbardziej dojrzałym zdaje się być artysta w obrazach jednobarwnych tuszem, zatytułowanych „muzyczna martwa natura" I., II., III. o przedziwnie zwartej, jasnej i prostej kompozycji, która się wysuwa w jego twórczości jako naczelne zagadnienie artystyczne.

Młody artysta może patrzeć z otuchą w przyszłość. Niezmiernie ruchliwy i wrażliwy ma przed sobą otwarte drogi, wiodące do wszelkich możliwości.

Władysław Julijusz

Zakończenie konferencji gen.

WYWODY NIEMIECKIE I BOLSZEWICKIE.

Genua. (PAT.): W ciągu dalszym posiedzenia, referowanego już poprzednio, **Rathenau** oświadczył, że główne zasady, niezbędne dla normalnego rozwoju gospodarczego, winny być jasno wypowiedziane i uznane. A to: 1) **długi ogólne każdego kraju nie mogą być większe, niż jego siły produkcyjne.** Obecnie wszystkie kraje są zarówno wierzycielami jak dłużnikami, nie wiedząc na jaką zapłatę mogą liczyć, to znów, jakie zobowiązania mają wypełnić. Żaden kraj nie może odważyć się na decyzję. Wszystkie czekają na jeden kraj jedyny, który jest tylko wierzycielem, nie będąc jednocześnie dłużnikiem, a bez jego interwencji odbudowa świata zdaje się być niemożliwą. 2) **Żaden wierzyciel nie może przeszkadzać swemu dłużnikowi w zapłacie długów.** Kraj, który jest dłużnikiem, a który nie posiada złota, musi swój dług wypłacać towarami, ograniczenia celne przeszkadzają jednak wywozowi. Aby umożliwić takiemu krajowi-dłużnikowi spłatę jego zobowiązań, należy ułatwić mu wywóz, należy mu umożliwić spłatę długów w tej formie. 3) Normalny stan gospodarczy świata może być **przywrócony** dopiero wtedy, gdy wskrzeszona zostanie siła niematerjalna, którą jest **wzajemne zaufanie.**

Cziczerin musi zaprotestować przeciw temu, że delegacja ros. nie była reprezentowana w podkomisji pracy. Zaznacza na temat raportu komisji gospodarczej, że brak w nim śmiałych koncepcji. Wkońcu oświadcza, że przyjmuje postanowienia komisji. Na to **Schanzer** do poprzedniego sprawozdania dodał, że ograniczony układ gwarancyjny pokojowy powinien być przygotowaniem wielkiego i trwałego gwarancyjnego układu pokojowego, poczem przeczytał postanowienia powzięte przez komisję polityczną.

Po pierwszym mówcy w dyskusji specjalnej del. holenderski Petain, delegat litewski Galwanouskas atakował Polskę, jak wczoraj podaliśmy i spotkał się z stosowną repliką min. **Skirmunta.**

UCHWALENIE PAKTU GWARANCYJNEGO.

Cziczerin na zapytanie Facty czy przyjmuje ograniczony pakt gwarancyjny, odpowiada, że delegacja rosyjska zgłosi w podkomisji politycznej wszystkie zastrzeżenia, jakie uważa za stosowne, przyjmuje więc z temi zastrzeżeniami.

Następnie prez. **Facta** zapytuje delegacje, **czy przystępują do gwarancyjnego układu pokojowego.**

Pierwszy odpowiedział **L. George twierdząco.** Do tego oświadczenia przyłączyły się Dominja brytyjskie z pewnemi zastrzeżeniami. **Barthou** oświadczył, że w myśl postanowień powziętych w Cannes zaproponuje swemu rządowi przyjęcie rezolucji komisji politycznej. Przedstawiciel Belgji składa podobne oświadczenie i inne mocarstwa zapraszające.

Delegacja polska stwierdza, że gwarancyjny pakt pokojowy nie znosi dalekosięgających postanowień traktatu ryskiego. Niemców nie proszono o złożenie oświadczenia. Facta ogłasza, że uchwały komisji politycznej są przyjęte.

Załatwiono jeszcze wnioski dotyczące: 1) postanowień konferencji sanitarnej w Warszawie, 2) Czerwonego Krzyża.

MOWY POŻEGNALNE.

Lloyd George rzekł m. i.: Sensacją jest rzeczywista praca, którą dokonała konferencja. Spodziewa się on, że postanowienia komisji będą tworzyły nietylko piękną księgę, gdyż w ten sposób zwiększyłby się tylko obieg papierów na **świecie, który mu tak dolega,** ale stanie się faktem i muszą w rezultacie przemienić się w pieniądze. **Musi poświęcić kilka uwag memorjałowi** Rosji z 11. maja, na który nie dano odpowiedzi. Rosji zapotrzebuje świata, a świat potrzebuje Rosji.

Europa ma swoje uprzedzenia, np. iż kupiec sprzedający towary wierzy w to, że mu za nie **zapłacą. Jeżeli** pożycza się biedakowi, to oczekuje się, że zwróci on dług, gdy dojdzie do pieniędzy. **Jeżeli** jednak ktoś jest dłużny i chce jeszcze pożyczyć, to nie będzie z pewnością Europie groził, że zasadniczo niczego nie zwróci! W nocie, w której Rosja wzywa aljantów do udzielenia jej kredytu, omówiony jest cały szereg doktryn naukowych. Było to może bardzo cenne pod względem teoretycznym, nie było jednak dyplomatyczne. Mimo to wszystko koniecznem jest udzielenie szlachetnemu i wielkiemu narodowi rosyjskiemu pomocy.

Barthou: 34 narody brały udział w konferencji i wszystkie pragnęły osiągnięcia celów dobrych i wielkich. Rząd francuski czynił wszystko, co do niego należało, aby postanowienia konferencji nie zostały martwą literą. Odnośnie do Rosji rzekł: Ten kto cierpi ma prawo do otrzymania pomocy bez względu na wyznanie lub klasę społeczną. Rosja cierpi i potrzebuje pomocy. Mowca oświadcza, że nie może zapomnieć o pomocy, której Rosja w ciągu dwu lat udzielała Francji. Francja pozostanie wierną Rosji w swej wdzięczności. Barthou kończy: Przywiązuje wielką wagę do tego, by mógł wobec przedstawicieli 33 narodów oświadczyć, że Francja, która nigdy nie chciała wojny, obecnie z całem upragnieniem tęskni do pokoju.

Następnie po przemówieniu Colorata zabrał głos włoski minister skarbu, Rossi, który podkreślił wielkie znaczenie postanowień komisji gospodarczej, poczem przemawiali delegat japoński, delegat węgierski i bułgarski. O godz. 12.30 w poł. Facta wygłosił znaną już mowę końcową, którą przyjęto oklaskami.

—o—

L. GEORGE NIE SPOTKA SIĘ Z POINCAREM.

Paryż. (AW.) L. George nie spotka się w Paryżu z Poincarem.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W PORTACH MORZA CZARNEGO.

Ryga. (PAT.). Do pism tutejszych donoszą, że w portach Morza Czarnego bolszewicy urządzili specjalne kluby dla marynarzy statków zagranicznych, przyjeżdżających do portów, celem prowadzenia wśród nich propagandy bolszewickiej. Wydawaną nawet jest gazeta komunistyczna po angielsku. Budżet przeznaczony na propagandę wynosi 20.000 ft. sterl.

—oo—

GROŹBA SOWJETÓW POD ADRESEM ESTONJI.

Moskwa. (PAT.). W tych dniach w Wielkim Teatrze w Moskwie urządzili bolszewicy wiec protestacyjny z powodu skazania w Rewlu Kingiszewa. Zinowiew oświadczył, że miasto Jansburg będzie nosić nazwę Kingiszew, a to w tym celu, aby biała Estonja pamiętała, że pomsta za dokonane zabójstwo jej nie minie. Estonja zresztą, zdaniem Zinowiewa, będzie wkrótce przyłączona do sowjetów. Uchwalono rezolucję oświadczającą, że biała Estonja niedługo odpowie za swój czyn.

—oo—

Obszar pasa neutralnego

musi w całości pozostać przy Polsce.

Wilno. (AW.) Podczas pobytu swego w Wilnie premier Ponikowski oświadczył przedstawicielowi Agencji Wschodniej w sprawie pasa neutralnego: Min. Skirmunt otrzymał instrukcję, zgodnie z którą sprawa pasa neutralnego będzie poruszana na terenie międzynarodowym. Sprawy tej nie da się rozstrzygnąć bez życzliwego poparcia Ligi Narodów. Zdaje się, że możliwe będzie w tej sprawie osiągnąć zgodną współpracę państw, należących do Ligi. Premjer stoi na stanowisku, że obszar pasa neutralnego winien w całości należeć do Polski. Na pytanie w sprawie wyniku konferencji genueńskiej premier oświadczył, że jest on zupełnie z niej zadowolony. Polska zbliżyła się w czasie konferencji z wielu innemi państwami. Szczególnie należy sobie cenić współpracę z państwami małej ententy oraz bałtyckiemi. Zapytany o wyniki swej wizytacji szkolnej, min. Ponikowski oświadczył, że jest z niej bardzo zadowolony i stwierdził, że mimo trudnych warunków, praca w szkołach wileńskich daje bardzo dobre rezultaty.

POMNIK KS. JÓZEFA W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.). Z inicjatywy prezydenta ministrów Ponikowskiego zawiązał się przed kilku tygodniami komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, nad którym objął protektorat Naczelnik Państwa.

ODZNACZENIE KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ I NASTĘPCY TRONU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z Brukseli donoszą, że poseł polski p. Sobański w towarzystwie attache wojskowego, majora Becka, wręczył królowej Elżbiecie i następcy tronu ks. Leopoldowi odznaki Krzyża Walecznych. Zarówno królowa jak i następca tronu wyrazili żywe zadowolenie z powodu otrzymania dekoracji. W rozmowie następca tronu wyrażał się z dużem zainteresowaniem i sympatją o armji polskiej.

MŁODZIEŻ POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W ŚWIATOWYM MIĘDZYNAR. ZJEŹDZIE SZKOLNYM W ANGOULEME.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W pierwszych dniach czerwca br. w Angouleme pod Bordeaux odbędzie się światowy międzynarodowy zjazd szkolny, w którym weźmie udział również młodzież Polski, Finlandji, Czechosłowacji i innych. Organizacją młodzieży polskiej zajmuje się biuro propagandy przy min. spraw zagr. przy udziale artystów Drabika i Dobrzyńskiego. Delegacja młodzieży polskiej składać się będzie z ośmiu osób. Od granicy francuskiej korzystać będzie z gościnności rządu franc. Najpierw podejmowani będzie przez radę miejską Paryża, a później udadzą się do Angouleme. Delegacje młodzieży państw zagranicznych, a więc i Polski wystąpią na uroczystościach w strojach narodowych.

—oo—

P. CALONDER UDAJE SIĘ NA GÓRNY ŚLĄSK W SPRAWIE GOSP. KOMISJI ROZJEMCZEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W tych dniach przybywa na Górny Śląsk p. Calonder wraz z delegatem Holandji Heckenbeckiem w sprawie komisji rozjemczej gospod. polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

SPODZIEWANA EMIGRACJA POLAKÓW PRZED GWAŁTAMI GÓRNOŚL. NIEMCÓW.

Katowice. (AW.) Tut. koła polskie spodziewają się, że po przejęciu G. Śląska przez Polskę nastąpi masowa emigracja Polaków z powiatów strzeleckiego i opolskiego na skutek szerzących się tam gwałtów niemieckich.

SZAJKĘ NIEMIECKICH MORDERCÓW NA G. ŚLĄSKU OPŁACA RZĄD NIEMIECKI.

Katowice. (PAT.). Z powodu procesu opolskiego pisze „Sztandar Polski", że proces ten wykazał urzędowo, iż na Górnym Śląsku istnieją bojówki niemieckie opłacane i popierane przez społeczeństwo niemieckie i rząd niemiecki. Stwierdzono również niezbicie istnienie organizacji morderczej, która ma swoje własne biuro, skąd wydają rozkazy.

SĄD KOALICYJNY W OPOLU NA SPRAWCÓW ZAMACHU GLIWICKIEGO.

Katowice. (PAT.). Według doniesień prasy niemieckiej rozprawa sądowa przed nadzwyczajnym sądem koalicyjnym przeciw sprawcom zamachu gliwickiego, podczas którego zginęło kilkunastu Francuzów, rozpocznie się w poniedziałek w Opolu.

—o—

UKŁADY HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ, ANGLJĄ I JAPONJĄ ROZPOCZNĄ SIĘ Z POCZĄTKIEM CZERWCA BR.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Po zawarciu już szeregu umów z różnemi państwami Europy rząd polski przystępuje obecnie do pertraktacji z Anglią i Japonją o zawarcie umowy handlowej. Pertraktacje te mają się rozpocząć niebawem w Warszawie.

TRAKTAT NIEMIECKO-SOWJECKI BĘDZIE RATYFIKOWANY JESZCZE W MAJU BR.

Berlin. (PAT.). Według doniesienia „Berliner Tagebl.", Schiffer miał oświadczyć, że sprawa ratyfikacji układu niemiecko-rosyjskiego wejdzie pod obrady parlamentu Rzeszy z końcem bm.

TROCKI W ROLI ADMIRAŁA FLOTY.

Rewel. (PAT.) Wedle nadeszłych tu wiadomości, przybędzie do Kronsztadu dnia 1. czerwca br. Trocki, celem odbycia generalnego przeglądu floty bałtyckiej wojennej. Po przeglądzie flota z Kronsztadu wypłynie na otwarte morze dla odbycia manewrów.

SPODZIEWANY UKŁAD HANDLOWY ANGLO-WŁOSKI.

Paryż. (PAT.). WBK. Pertinax donosi do „Echo de Paris" z Genui, że zanosi się na zawarcie anglo-woskiego układu w sprawie dostawy surowców, głównie węgla i nafty, oraz co do utrzymania status quo na Morzu Śródziemnem. Schanzer żądał dla Włoch od Anglji ustępstw w kraju Somali.

JAPONJA ŻĄDA OD ROSJI PRAW NA WSCH. WYBRZEŻACH AZJI.

Londyn. (PAT.). Radio. „Izwiestia" donoszą, że Japonja stawia Rosji następujące żądania: Władywostok ma być wolnym portem, własność prywatna ma być w zasadzie uznana przez Rosję, japońskie prawa rybołóstwa mają być rozszerzone. Japonja ma uzyskać pozwolenie na nabywanie terenów na obszarach rosyjskich. Żegluga okrętowa na rzece Amur ma być wolna.

RZĄD STANÓW ZJEDN. NIE UDZIELA POŻYCZEK EUROPIE.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Abendbl." z Londynu: Minister Hoover oświadczył, że kraje Europy nie powinne liczyć na nowe pożyczki ze strony Ameryki, a jeżeli ktoś pragnie pomocy finansowej od Ameryki, to niechaj zwróci się o nią do banków amerykańskich.

—oo—

Kinematograf kronikarza.

—o—

Mimo niewzruszalności tezy, że „niema nic niemożliwego pod słońcem" — jestem — przyznaję się do tego ze wstydem — innego zdania. Człowiek przez całe życie uczy się i, żeby żył jak pradziad Noe lat 900 z górą, jednak zawsze trafi mu się jeszcze problem życiowy do rozwiązania wprost niemożliwy. Żyję dość długo, widziałem niejedno, widziałem już w mem życiu i szewca, który boso chodził (rzecz naturalna, że przed wojną!), widziałem za dawnych lat hofrata, którego syna pominięto przy awansie, widziałem nawet poczciwca, który po śmierci teściowej nosił żałobę, widziałem we Lwowie ulice czyste n. b. bardzo dawno temu, wreszcie widziałem zasłużonego kapitana wojsk polskich, którego po ucisżeniu się burzy wojennej umieszczono — w dowód uznania za zasługi — wraz z rodziną w wozie meblowym na pobyt letni. Widziałem więc — jak z tego wynika — bajkowe cuda, o jakich tylko stylem pięknym i przystępnym pisać mógłby Andersen dla młodych pokoleń — ale nie spodziewałem się nigdy w mem życiu zobaczyć tego, co jednak na własne oglądałem oczy! Piszę zaś o tem dlatego, aby p. kapitanowi Kwiatkowskiemu, który w wozie meblowym układa obecnie — z nudów — pamiętniki z kampanji bolszewickiej — słowa te były balsamem kojącym.

W mieście, którego ze względów dyskrecjonalnych tu nie wymieniam — pędzi żywot samotny moja ciotka, reprezentantka szczątków mojej dalszej rodziny, osoba jak się Sz. Czytelnicy, którzy mnie znają, domyślić mogą — nie pierwszej młodości.

Przyjechałem do niej w czasie świąt i zastałem ją we łzach. Powód? Brak mieszkania!! Gospodarz wyrzucił ją na bruk, żądając od niej za ponowne przyjęcie do mieszkania półtora miljona marek, czego ciotka, mając tysiąc dwieście marek emerytury, stanowczo wypełnić nie może. Mieszkała w przytulisku miejskiem. Sytuację tragiczną rozjaśnił promyk nadziei. Uśmiechnięty ogromnie tajemniczo zawołałem: „Nie martw się ciociu! Jakoś to będzie". I pobiegłem lotem strzały do przyjaciela mego, dra W., dygnitarza miejskiego, pewny, że on mi bezwarunkowo pójdzie na rękę. Nikt — ale on! Na bocznej uliczce — w żydowskiej ruderze, odnalazłem dygnitarza. W izdebce brudnej pod strychem, rozsypującej się kamieniczki, miał swoje apartamenta! Zastałem go w salonie przyjęć, siedział na kuferku, gdyż krzesła nie było — palił fajkę.

Po mniej więcej serdecznem powitaniu — przedstawiłem mu cel mego przybycia. Oczy wyszły mu z oprawy, poczerwieniał, fajka wypadła mu z rąk bezwładnych, zesztywniał... i tak trwał chwilę stan jego dziwnie groźny.

Myślałem, że to pierwszy stopień apopleksji...

Nagle wybuchnął potężnym, spazmatycznym śmiechem! Osunął się z kuferka na podłogę, nie mogąc na otomanę lub fotel, gdyż tych sprzętów nie posiadały jego salony, i, tarzając się po brudnej podłodze, śmiał się, śmiał się okropnie, aż do wyczerpania!

Umilkł nareszcie spocony i osłabiony, a po chwili głosem przerywanym wykrztusił: „Cudownie! Paradny jesteś! Toż ja... rozumiesz: ja mieszkam w tej podłej, cuchnącej norze bez sprzętów, bez wody, bez powietrza, bez podłogi, pieca lub okien, a wkrótce bez sufitu nad głową! Rozumiesz: ja!!

Zrozumiałem doskonale, co znaczył ten nacisk, kładziony na pierwszy przypadek zaimka osobistego!

— — — — — — — — — — —

Przyjaciel mój półtora roku — no i w dalszym ciągu — jest w tem mieście naczelnikiem biura mieszkaniowego!

— — — — — — — — — — —

Okazuje się więc prawda niezbita, tkwiąca w aksjomacie, że „niema nic niemożliwego pod słońcem!"

— — — — — — — — — — —

Przekonał mnie o tej prawdzie raz jeszcze mój znajomy p. Marcin Krajkowski, mistrz ongiś kunsztu krawieckiego, obecnie miljoner, który tylko wybranym przez siebie jednostkom udziela pomocy fachowej, i to w chwilach od innych zajęć wolnych. Że zaś i ja do liczby wybranych p. Marcina od szeregu lat należę, więc do dziś swobodnie i bez odmowy korzystam z jego pomocy przy operacji nicowania mojej przedwojennej garderoby. — Przed tygodniem właśnie udałem się z zimowym garniturem, z prośbą uprzejmą do

Wiadomości telegraficzne.

36 miljardów daniny wpłacono zaledwie. Warszawa. Do kas skarbowych w Warszawie wpływa codziennie 40,000.000 mp. na poczet daniny. Wedle informacji „Kurjera Wieczornego" przyniosła danina w Warszawie do 16. bm. 4 miljardy, a w całej Rzpltej 36 miljardów wpłynęło na poczet daniny do d. 24. kwietnia. (AW.).

Zjazd dyplomatów polskich we Wiedniu. Warszawa. „Przegląd Wieczorny" podaje: Wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagr. p. Kajetan Morawski wyjedzie dziś do Wiednia, gdzie ma się spotkać z ministrem Skirmuntem, który również wyjeżdża dziś z Genui do Wiednia. P. Morawski uczestniczyć będzie w konferencji posłów polskich z Belgradu, Bukaresztu, Budapesztu, Pragi i Wiednia, która ma się odbyć w Wiedniu. Powrót ministra Skirmunta z p. Morawskim nastąpi we czwartek. (PAT.).

B. cesarzowa Zyta udaje się do Hiszpanji. Funchal. B. cesarzowa Zyta opuściła wczoraj Maderę, udając się do Hiszpanji. (PAT.).

Kości męczenników na wystawie hygienicznej. Wilno. Duchowieństwo prawosławne czyni starania u odpowiednich władz o zwrot zwłok męczenników i relikwi, znajdujących się na wystawie hygienicznej w Moskwie, a wywiezionych przez Rosjan z Wilna w czasie wojny. (AW.).

Wyrok w procesie komunistów lubelskich. Sąd okręgowy w Lublinie po 14-dniowej rozprawie wydał dziś o godz. 6 wiecz. wyrok w sprawie członków Rewkomu lubelskiego, oskarżonych o przekroczenie par. 100, 102 i 126 kod. kar. Skazani zostali: Leja Friedman na 8 lat ciężkiego więzienia, Adam Szypkowski, Hambe Feder(student uniw. warsz.), Stan. Kowalski, Kana Purcza i Franc. Bąk na 5 lat c. w. Z pozostałych oskarżonych 18 skazano na więzienie od 1 do 3 lat, a 8 uwolniono. (PAT.).

Strajki łódzkie. Dziś zakończył się strajk robotników metalurgicznych. Została zawarta nowa umowa cennikowa. — Strajk urzędników bankowych trwa w dalszym ciągu. W bankach pracują tylko dyrektorowie, prokurenci oraz przyjęty personel. Strajk nie objął łódzkiego oddziału Warsz. Banku handlowego. (PAT.).

Konferencja kolejowa we Lwowie.

Obrady przedstawicieli dyrekcji kolejowej z delegatami sowieckiej Ukrainy trwały wczoraj przez cały dzień. Jak wiadomo celem konferencji jest zawarcie umowy dotyczącej swobodnego przejazdu na stacjach Podwołoczyska—Wołoczyska. Obrady potrwają od 8 do 10 dni. Zawarta umowa przesłaną zostanie do ministerstwa kolei.

W skład delegacji sowieckiej wchodzą: Michał Puszkarew, naczelnik eksploatacji poł.-zech. Kijów, Piotr Bakitin, naczelnik wydz. mechanicznego, Mikołaj Łutcak naczelnik odcinka handl. stos. międzynarodow., Władysław Strzałkowski, przedstawiciel chark. okr. komunikac., Wladimir Iwanowski, komora celna Charków, Arkadi Barot, komora celna Charków, Eugenjusz Jewgeniew, spraw wewnętrzn. Kijów, Jerulj Kippa, naczelnik wydz. osobow. Kijów poł.-zach.

p. Marcina, aby mi go przerobił na letni. Uśmiechnął się poczciwiec, życzliwie skinąwszy mi głową.

— „To się zrobi!" A że to się już robi po raz czwarty, więc miary na mnie nie brał tylko z miną tajemniczą zaprosił mnie do swego gabinetu, gdzie od dwu lat — jako radny miasta i poważny obywatel! — uprawia namiętnie politykę miejską, nie gardząc również zagadnieniami polityki światowej.

— Panie! Pan to wiedzieć będzie lepiej, bo niby... tego... Pan wie!..

— Aha! — mruknąłem — o cóż chodzi?

— O! Popatrz pan! — To mówiąc podprowadził mnie do ogromnego biurka, na którem leżała najnowsza mapa Europy, na którą rzucała jasne kręgi elektryczna, kosztowna lampa.

— Szukam — ciągnął z powagą p. Marcin — miast, w których ważyły się losy Polski i Europy. Znalazłem panie i Cannes i Hagę, Genuę i Paryż nawet (mówiąc to wskazywał z satysfakcją wymienione miejscowości). Mam już i Rapallo i Sevres i Boulogne, wiem gdzie Londyn... a tu, proszę pana, sęka mi zabili w ostatniej depeszy: — „Podstawą dla rokowań między Rosją a Polską musi pozostać... „Status quo..."

— — — — — — — — — —

— Panie — ciągnął błagalnie dalej — przeniosę panu jeszcze ze dwa razy to ubranie, tylko znajdź mi pan ten „Status quo".

— — — — — — — — — —

Wiecie Sz. Czytelnicy, że i ja nie znalazłem!!? **Leon Żypowski.**

Z TEATRU

Teatr Mały: „Jedna i druga", komedja w 3 aktach Anieli Kallasówny.

Założeniem i celem sztuki — a tem bardziej tak zorganizowanego i zwartego działu, jakim jest sztuka dramatyczna — jest konkretyzacja, indywidualizacja, jednorazowość. Ludzie przedstawieni, obrazy i uczucia wyrażone źródło swe i grunt mają w bezpośrednio widzącej i czującej duszy — i dlatego są jedyne, organiczne, mówiące same za siebie.

Ze sztuką p. Kallasówny rzecz ma się wręcz przeciwnie. Wypełnia ją bezkształtna masa pozbieranych słów nie krystalizujących się, ani układających w postacie, w akcję, w dramatyczno-etyczną ocenę. Słowa, literacko zresztą ogładzone i świadczące o pisarskiej wprawie, nie tworzą całości, nie kształtują trzeciego wymiaru przestrzeni. Wzrosły na grzędach, zasianych przedewszystkiem przez Gorczyńskiego i Zbierzchowskiego. Nie suggerują nam środowiska, ani czasu; nie wiemy, z kim mamy na scenie do czynienia, ani o co tym osobom chodzi, mimo, że autorka motywy i wyjaśnienia parokrotnie dopowiada. Dzieło sztuki jest uchwyconą rzeczywistością — wewnętrzną i zewnętrzną; tu mamy do czynienia z literackiem mówieniem.

Nie było postaci, nie można więc oceniać gry. Zakwalifikowanie sztuki do gry było błędem — nie pierwszym — kierownictwa. Zmusza to tych, którzy poważnie pojmują swój obowiązek krytyków, do nieprzyjemnego mówienia niemiłej prawdy, co w pewnych kołach nazywa się „niszczeniem" sztuki. Kochamy prawdziwą sztukę i tęsknimy za nią i dlatego szczerze wypowiadamy nasz sąd o tej produkcji, której przyznaje się należne tamtej miejsce. **W. J.**

—oo—

Z OPERETKI.

„Kuzynek z Honolulu" operetka w 3 aktach E. Künnekego.

Byłoby to z pewnością z większą korzyścią dla teatru, gdyby w układzie repertuaru kierowano się nie ilością, lecz jakością utworów. Zbytecznem byłoby wystawianie co kilka tygodni nowych premjer, które bądź co bądź połączone są zawsze z poważnymi kosztami, a przedewszystkiem chłoną tyle trudów i pracy artystów teatralnych. Inne zadowolenie jest nagrodą dla nich przy sztukach udatnych, inne — a można mówić „żadne" — przy tworach scenicznych w rodzaju „Kuzynka z Honolulu". Pan Künneke wybrał banalne, dla przedmiejskich scenek stosowne dowcipy i epizody i okrasił je swoją nieoryginalną muzyką. Przebłyskuje tam może nieco treści, lecz podanej w sposób nudny i szablonowy.

Muzyce nie brak życia i donośnych efektów, tu i ówdzie próbki dramatyzowania, rozpędy do ciekawszej instrumentacji, lecz na ogół reminiscencje i pustka treści muzycznej, rytmy Foxtrottów — aż do znudzenia.

Tem większą zasługą akorów, że nie stracili humoru i fantazji, lecz ratowali sytuacje, jak mogli najlepiej. A śmiech jest zaraźliwy. Niezrównaną jak zwykle w tej szczerej, udzielającej się widzom wesołości była p. Kasprowiczowa jako ciocia Kunegunda, dobrym jej partnerem był p. Kowalski jako wuj Placyd. Pełną uroku i wdzięku była gra p. Rapackiej jako Lili. Doskonale wywiązał się ze swej roli p. Kuligowski; z przejęciem i życiem grała p. Brzeska, na pochwalną wzmiankę zasługują pp. J. Wolfsthalowa, Z. Schmidt, R. Bojanowski i F. Szymański.

Balet egzotyczny, przygotowany z wielką starannością wypadł bardzo dobrze. Reżyserja przeważnie dopisała. Orkiestra pod batutą p. Wolnarowicza wywiązała się na ogół sprawnie ze swego zadania. **A. Sołtys.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 5 po W., Heleny; gr. kat. N. 5 Ślip. H. 5. Jutro rz. kat. Julji p.; gr. kat. Izalji. — Wschód słońca 3·34, zachód 7·07.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę o g. 3·30 popoł. »Wierna kochanka« — wieczór »Żydówka«, gościnny występ P. Szlesinger-Stokowskiej.

W poniedziałek »Wielki wieczór baletu«.

We wtorek »Sprzedana narzeczona«.

W środę »Faust«, gość. występ A. Didura.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W niedzielę o 3·30 pop. »Kontrolor wagonów sypialnych" — wieczór „Jedna i druga".

W poniedziałek, wtorek i środa »Jedna i druga«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę o 3·30 pop. „Taniec szczęścia« — wieczór »Kuzynek z Honolulu«.

W poniedziałek »Dudek«, farsa w 3 aktach Feydeau premiera).

We wtorek „Dudek".

W środę „Kuzynek z Honolulu".

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występy Wojtka Wróblewskiego. 3) Duet Wiera Rin i K. Baugarzewski. 4) Sketch »W kawiarni przy ul. Stanisława«. 5) Operetka »Królowa tańca«.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy gościnne H. Domańskiego. 3) »Ivetta«, operetka.

We Lwowie.

— **Budowa II. domu techników.** Znany przemysłowiec warszawski p. Fr. Baytel nadesłał do Komitetu budowy II. domu techników pismo z zawiadomieniem złożenia 500.000 mk. na rzecz budowy, w tem 250,000 w materjale (szyby do okien).

— **Egzaminy farmaceutyczne** na wydz. lek. Uniwers. Jana Kazimierza odbędą się w terminie letnim br. w czasie od 7. do 17. czerwca w następującym porządku: 7—8. egzamin praktyczny z farmakognozji, 9—10. egzamin praktyczny z chemji, 16—17. egzamin teoretyczny.

— **Rada stowarzyszenia kupców polskich.** 9. bm. w sali posiedzeń Banku przemysłowego odbyło się I. posiedzenie Rady stowarzyszenia kupców pol. we Lwowie, przewodniczył prezes, ks. Andrzej Lubomirski, sekretarzował dr. Herbert. Zatwierdzono prowizoryczny budżet na rok 1922 w wysokości około 2,000.000 mp., uchwalono — prócz organizujących się już sekcji bankowej, przemysłowej, hurtowników, detalistów, transportowej i ekonomicznej — powołać do życia sekcje asekuracyjną, budowlaną, hotelarzy, restauratorów, spółdzielczą i sekcję ziemian. Następnie polecono zarządowi urządzić w najbliższym czasie serję odczytów, z których pierwszy odbędzie się w drugiej połowie b. m. na temat możliwości niezwłocznego nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

— **Konkurs Polskiego Białego Krzyża we Lwowie na utwór sceniczny dla dzieci.** Sąd konkursowy przyznał 1-szą nagrodę utworowi pt. „W czerwcową noc", którego autorką, jak się okazało po otwarciu koperty, jest p. Marja Bogusławska z Torunia, 2-gą nagrodę utworowi pt. „O złotej róży i królewnie Zorzy", którego autorką jest p. Helena Sobańska z Zakopanego, 3-cią nagrodę utworowi pt. „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królewnie Rajskich Ozów", którego autorką jest p. Marta Kubiszówna ze Lwowa. Ponadto przyznał list pochwalny utworowi pt. „Jak to było na księżycu", którego autorką jest p. Janina z Szembeków Szułdrzyńska z Poznania.

— **Z niedoli lokatorskiej.** Otrzymujemy następujące pismo: W r. 1920, horda bolszewicka otoczywszy stację kolejową Mikołajów-Drohowyże wpadła do mieszkań szukając broni i wojska. Wskutek przestrachu matkę jednego z urzędników sparaliżowało; w dwa dni później, gdy mogła już pancerka przejechać pod Mikołajów, zabrano biedną paralityk do Lwowa, do szpitala.

a córka jej schroniła się do swej ciotki, zamieszkałej przy ul. Dekerta 17. Dowiedziawszy się o tem wł. realn. p. Wondraczek wpadł do mieszkania nieobecnej dni kilka lokatorki i wyrzucił biedną opuszczoną dziewczynę wraz z tobołkami, uratowanymi z pod gruzów rozwalonej stacji, bielizną i pościelą, wreszcie poodkręcał i zniszczył urządzenie łazienki w celu dokuczenia i odszedł. Oto są fakty, które dzieją się „pod ochroną lokatorów". Podobne wypadki nie są oderwane w tej realności. Ciąg dalszy toczy się w sądzie i mamy nadzieję, że sąd rozpatrzy tę sprawę. **Helena Broniewska**, wdowa po rewidencie kolej.

— **Szczepienie ochronne ospy.** Mimo ogłoszeń w dziennikach i codziennego podawania do wiadomości przez Komisarjaty dzielnicowe, zgłasza się bardzo mało osób do szczepienia ochronnego. Fizykat miejski zwraca ponownie uwagę, że przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw ospie podlegają dzieci urodzone w czasie od kwietnia 1921—31. marca 1922 i urodzone w roku 1915 tj. w 7 roku życia, nadto wszystkie osoby, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze zaszczepione względnie rewakcjonowane w poprzednich latach. Lekarze miejscy szczepią bezpłatnie ospę codziennie o godz. 5 popołudniu w następujących lokalach: Dzielnica I. Dr. Niementowski w szkole im Marji Konopnickiej ul. Zielona l. 10. Dziel. II. Dr. Doliński w Ochronce dla dzieci ul. Bema l. 7. Dzielnica III. Dr. Litwinowicz w szkole im. św. Marcina męskiej ul. Marcina l. 6. i Dr. Landau w szkole im Reja pl. Gołuchowskich l. 9. Dzielnica IV. Dr. Jaszczurowski w szkole męskiej im. Zimorowicza ul. Łyczakowska l. 157. Dzielnica V. Dr. Kielanowski w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego l. 11. Dzielnica VI. Dr. Wernicki w szkole im. Marji Magdaleny ul. Sapiehy l. 11. Dr. Daum w Fizykacie miejskim. Ratusz I. p. codziennie od godz. 10—11 przedpołudniem.

— **Ostre strzelanie.** W piątek dnia 26. bm. i w sobotę dnia 27. bm. odbędzie się ostre strzelanie artylerji polnej i ciężkiej, a mianowicie: w piątek 26. bm. na obszarze ograniczonym następującą alinją: Hołosko Wielkie, Brzuchowice, Hamulec, Grzybowice Małe, Grzybowice Wielkie, szosa do Zboisk, Zboiska, Hołosko Wielkie. Początek strzelania o godz. 7, koniec o godz. 15. W sobotę zaś dnia 27. bm. będzie obszar zamknięty rozszerzony do linji: Grzybowice Wielkie, Dublany wzdłuż szosy wiodącej z Dublan na południe, rozgałęzienie szos Pod Zapustem, Małechów, Zboiska. W tym dniu strzelanie trwać będzie od godz. 6 do 17. Wyżej wymieniony obszar będzie w podanym czasie zamknięty przez posterunki piesze i konne. Ponieważ w drugim dniu strzelania będzie szosa między Grzybowicami Wielkimi i Zboiskami zamknięta, musiałby być wszelki ruch skierowany na szosę przez Dublany do Pod Zapustem—Małechów. — Ze względu na niebezpieczeństwo zechce się PT. Publiczność zastosować do wskazówek posterunków, które będą strzegły zagrożonego terenu.

— **Wyrok śmierci.** Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa, której przedmiotem było zamordowanie i obrabowanie wiernika lasowego, Abrahama Bringera, 15. grudnia u. r. w Chlewczanach. Sędziowie przysięgli wydali werdykt potwierdzający 12 głosami pytanie co do Marcina Chrobaka w kierunku zbrodni rozbójniczego skrytobójczego morderstwa, 8 głosami zaprzeczyli takie same pytanie co do Kornyły Muchy, a natomiast 8 głosami orzekli, że Mucha, oraz trzeci oskarżony Piotr Dzirba winni są współwiny w powyższej zbrodni. Trybunał skazał Chrobaka na karę śmierci przez powieszenie, Dzirbę na 7 lat ciężkiego więzienia, a Muchę, który ze skruchą przyznał się do winy i pomógł władzom do wykrycia morderców, skazano na 5 lat ciężk. więzienia. Chrobaka i Dzirbę bronił dr. Kalikowski, Muchę z urzędu sędzia Antoniewicz. Rodzinę zamordowanego zastępował dr. Batycki, który zgłosił pretensję o odszkodowanie, mianowicie żądał dla siedmiorga pozostałych po bł. p. Bringerze dzieci renty miesięcznej po 20.000 mk. aż do ich pełnoletności, 65.000 zwrotu kosztów pogrzebu i 80.000 mk. za zastępstwo prawne. Trybunał orzekł, że wszyscy trzej skazani mają zapłacić solidarnie 15.000 mk. za pogrzeb i 20.000 mk. za zastępstwo prawne, a resztę pretensji odesłał na drogę prawa cywilnego. Chrobak i Dzirba nie przyjęli wyroku, zgłaszając zażalenie nieważności, Mucha przyjął karę.

— **Rozprawa przeciw adwokatom o oszustwo.** W dniu 30. bm. przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył sędzia okręg. Makuch, odbędzie się rozprawa karna o zbrodnię oszustwa przeciw adwokatom lwowskim dr. Michałowi Zadoreckiemu i Ludwikowi Rabnerowi, oraz pośrednikowi Izraelowi Erbie. W sposób oszukańczy podejmowali oni depozyta sądowe, wnosząc skargi o uznanie własności. Jako „kurator" występował w tych oszukańczych skargach dr. Zadorecki. Bronić go ma adwokat dr. Tenner.

— **Kradzieże i włamania.** Z mieszkania M. Wolffa Engelberga, przy ul. Miodowej l. 5, skradziono garderobę wartości 200.000 mp. — Jakiś złodziej dostał się w nocy przy pomocy kilku desek na balkon I piętra realności przy ul. Nabielaka l. 21, wszedł do mieszkania Izydora Piotrowskiego i skradł rzeczy wartości 110.000 mp. — Na dworcu głównym skradziono Maciejowi Stalmachowi złoty zegarek, wartości 200.000 mp. — Z magazynu Tow. lwowskiej spółki towarowej, przy ul. Żółkiewskiej l. 106, skradziono garderobę wartości 81.0000 mp. — Za kradzież wieńca z trumny, stojącej w krypcie kościoła Bernardynów, aresztowano Wilhelminę Wanke, notowaną złodziejkę.

Z całej Polski.

— **Uroczyste pożegnanie Wł. Mickiewicza w dniu jego wyjazdu z Wilna.** Przed odjazdem swym premier Ponikowski przyjął na dworcu dowódcę pułku saperów, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Premier powitał odjeżdżającego Władysława Mickiewicza i zaprosił go do swego wagonu. Na dworcu obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa. Wł. Mickiewicza odprowadzali profesorowie uniwersytetu oraz młodzież akademicka. Pociąg ruszył przy dźwięku orkiestry, żegnany okrzykami na cześć Ponikowskiego i Wł. Mickiewicza. (AW.).

— **Miljonówka** padła na nr. 0,488.883, nabyta przez Bank kredyt. w Warszawie.

— **Orgje bandytyzmu.** W Reklińcu pow. Mosty Wielkie wtargnęło w nocy pięciu bandytów do mieszkania Dmytra Sieradzkiego. Zagroziwszy użyciem broni zabrali 18 dolarów i 20.000 mp. a uważając, iż zdobycz nie dosięga przewidywanej wysokości, podzielili się na dwie grupy. Jedna udała się do sąsiedniej chaty Iwana Mudryka, przetrząsła legowiska i skrzynię, druga grupa pozostała w mieszkaniu Sieradzkiego i usiłowała biciem zmusić mieszkańców do wyszukania pieniędzy. Wkrótce wrócili bez łupu bandyci z chaty Mudryka. Rozjuszeni oporem napadniętych, zamknęli ich w komorze, zrabowali z mieszkania 265 dol. i 163.000 mp., podpalili dom i wyszli. Jeden z bandytów jednak stłumił rozpalającą się słomę na dachu. Śledztwo nie przyniosło wyniku.

W Ludkowicach pow. Mościska napadł bandyta na Józefa Szpiga i zrabował 100.000 mp., wystrzeliwszy mu kilka razy nad głową.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego we wtorek, 23. bm. o godz. 6 wiecz., w Instytucie geologicznym uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. Jan Hirschler: „Na pograniczu cytologji i mendelizmu". 2. Prof. M. Gedroyć: „Czy system nerwowy owadów jest organem wewnętrznego wydzielania?"

— **O Pomorzu.** W niedzielę 21. bm. o 6 pop. w szkole im. Konopnickiej przy ul. Zielonej staraniem Ak. Koła Przyj. Pomorza odczyt popularny p. F. Dudka: „O Polskiem Pomorzu"(z przeźroczami). Dobrowolne datki na cele oświatowe pomorskie przy wejściu.

— **Znany przemysłowiec warszawski p. Baytel** wygłosi we Lwowie odczyt pt. „O szczęściu" na dochód II. domu techników. Bliższe szczegóły o terminie podamy.

— **Śniadanie na dochód Czerwonego Krzyża** odbędzie się we czwartek 25. bm. w gmachu Izby handlowo-przemysłowej w salach giełdy. Czekać nas będą od 11 rano przeróżne smakołyki wiejskie i miejskie, swojskie i zamorskie, obficie a wykwintnie przybranych odświętnie stołach zastawione. Ceny będą niskie, bez kanoty.

— **Akwarele pierwszorzędnych artystów i artystki**, ofiarowane w swoim czasie na dochód funduszu wdów i sierót Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, są wystawione obecnie w Salonie sztuki współczesnej „Zachęta" przy ul. Legionów l. 7.

U wrót lata.

Z chaosu, który zapanował w dziedzinie mody zaczynają się wybijać pewne stałe dążenia. W gałęzi kostjumów spacerowych, sukien letnich skromnych, przeważa styl prosty „chłopięcy" sportowy. Wielki biały kołnierz z muślinu dodaje młodzieńczości kostjumom. Suknie jasne, lekkie, często zdobne haftem ludowym lub wzorem bułgarskim przybierają niekiedy formy strojów ludowych (silnie fałdowane spodnice i krótkie obcisłe kaftany). W sukniach strojnych zauważyć się daje dążność do draperji greckich, do uzyskania najprostszej, najszlachetniejszej linji przez miękkie sfałdowanie. U szat wieczorowych zjawiają się „płaszcze dworskie" bądź spływające swobodnie z fałdami sukni, bądź złączone z nią u bioder. Wnoszą one ton średniowiecza. Coraz częściej spotyka się okrycia, małe krótkie „capes", krótkie żakieciki lub płaszcze dostrojone do sukni, z tej samej materji lub w najpiękniejszych złożeniach kolorów. Ukazały się suknie dwukolorowe złożone z sukni, stanika i żakietu, przyczem stanik uszyty jest zwykle z tej samej materji co podszewka żakietu i ozdoby na sukni. Często suknia dwukolorowa np. z crepe granatowej i białej uszyta jest w ten sposób, że odpowiednie jej części odwrócić można i nosić raz suknię granatową ze skrzydłami itp. białymi lub białą z granatowymi. Stan podnosi się coraz wyżej i niektórzy zapowiadają nawet powrót mody z czasów Dyrektorjatu. Wycięcie staje się bardziej umiarkowane, zwykle nieregularne np. odsłaniające tylko jedno ramię. Rękawy często od łokcia nagle rozszerzone i rozcięte, podszyte innym kolorem; przy kostjumach proste równe miękkie.

Ozdoby na sukni przeważnie ze wstążki ułożonej we wzory. Wogóle wstążka panuje i kunsztowne plecionki rozmaitych wstążek zastępują dawne hafty i i. roboty ręczne w ozdobach salonu, używane są nawet zamiast firanek i lambrekinów. Obok wstążek, muszelki, perłowa macica i kutasy jedwabne ożywiają suknie. Wszechwładnie panują piórka marabutów, zastępujące łabędzi puch, zwłaszcza na sukniach ślubnych, oraz strusie pióra używane zamiast małpiego futra jako frendzla przy sukni lub zwłaszcza u kołnierzy płaszczów.

Płaszcze są kompromisem między płaszczem i kapą. Najczęściej z materji bardzo lekkich i miękkich: crepe de chine, crepe marocain, satyna, najstrojniejsze wieczorowe płaszcze są białe.

Suknie domowe i negliże zadziwiają bogactwem skrzydeł, wstążek, tanik, szerokiemi rękawami, co wszystko przypomina rozwiewające się draperje słynnej tancerki ognistej Loie Fuller. Obok tych modeli niewygodnych choć czarujących mamy suknie domowe ranne proste, z krótkiemi rękawami lub zgoła bez rękawów. Na obnażonych ramionach zjawiają się branzolety, ze wstążek z wieńcem powiewających, długich, zwieszających się wstążek, lub zgoła koronkowe rękawiczki.

Rękawiczki, które nosi się głównie na ulicy, są przeważnie „muszkieterki" czarne chevreau lub nawet jedwabne czy niciane, ozdobne w hafty na manszecie i w czerwone lub białe wyszycie. Czarne te rękawiczki zastępują dawne białe, niepraktyczne, brukające się łatwo.

Niezbędnem uzupełnieniem każdej sukni jest boa z piór.

Swaetery spartowe przybierają barwę pomarańczową, ognistą, ich przemiany salonowe najczęściej są ze stalowego jedwabiu naśladując dawne rycerskie kolczugi.

Gorset nie wraca, lecz zastępują go przez opaski gumowe konieczne dla utrzymania wymaganej dziś przez niektóre modele linji.

Obcasy u bucików nie przekraczają 4 cm.

Kapelusze przeważnie tiulowe zdobne kwiatami, często z tej samej materji, co lekka suknia letnia.

Anise.

—o—

Komunikaty.

Związek oficerów nieczynnych (zdemobilizowanych) na Wschodnią Małopolskę już się zorganizował i urzęduje w sprawach stanu oficerów nieczynnych i ich interesów ideowych i ekonomicznych codziennie od godziny 4 do 7 popoł. tymczasowo przy ul. Rutowskiego 7. II p. Wszystkich oficerów nieczynnych wzywa Wydział Związku do przystępywania na członków. Przystąpienie zgłosić można również kartką korespondencyjną. Wkrótce będą utworzone osobne koła w Przemyślu, Tarnopolu i Stanisławowie.

—oo—

Silva rerum.

AUTOMOBIL W AMERYCE.

(v.) U nas automobil jeszcze stale uchodzi za przedmiot zbytkownego sportu. Inaczej jest jednak za granicą, a zwłaszcza w Ameryce. Ostatnia statystyka Stanów Zjednoczonych wykazuje, że w r. 1921 było automobili rożnego rodzaju w ruchu 10.449.785 sztuk. Cyfra imponująca, zważywszy, że na każdych 10 mieszkańców przypada 1 samochód!

O wzroście automobilizmu w Ameryce świadczy fakt, że w ostatnim roku przybyło 1,200.000 wozów. — Największą ilość — 1 samochod na 5 osób — posiada Kalifornia.

Zauważyć trzeba przytem, że w Ameryce znajduje się 80 proc. wszystkich automobili, będących w ruchu na świecie. Na resztę zatem kuli ziemskiej przypada niecałe 2 miliony.

ZAPISKI.

„Skamander" ukazał się nr. 19. Zawiera poezje i przekłady E. Małaczewskiego, A. Słonimskiego, J. K. Iłłakowicza, M. Brauna, K. Husarskiego, F. Kruszewskiej, W. Horzycy (tłumaczenie wiersza Kiplinga „Buty"), fragment nowej sensacyjnej powieści J. Kadena-Bandrowskiego pt. „Generał Barcz", dalszy ciąg „Wniebowstąpienia" J. M. Rytarda, kasydy J. Iwaszkiewicza. Recenzje E. Breitera („Wiatr od Morza" Żeromskiego.)

KRONIKA SPORTOWA.

Sport niewieści. I. L. K. S. Czarni zawiadamia, że stwarza drużyny damskie dla gry w piłkę ręczną. Treningi będzie prowadził p. Ferencz z Pragi, odbywać się będą w poniedziałki i soboty. Zgłoszenia pań przyjmuje sekretarjat przy ul. Jabłonowskich 34. od 6—8 wiecz.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 20 maja.

Rosja a Polska.

DEZORGANIZACJA PRZEMYSŁU W ROSJI.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 19. maja.

(K.) Przemysł rosyjski zamiera ostatecznie. Dla umożliwienia robotnikom egzystencji zarządy fabryk prowadzą ich powolną likwidację, sprzedając cenniejsze części maszyn, pasy transmisyjne i t. p. Dewastacja uprawiana niepozwoli zapewne przetrwać dłużej jak parę miesięcy ostatecznie wygasającym ogniskom przemysłowym. Następstwem tego stanu rzeczy, musi być definitywna ruina, która resztę Rosji obróci w jedno rumowisko.

HANDEL POLSKI A ROSJA.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 19. maja.

(K.) Próby nawiązania regularnych stosunków handlowych z Rosją nie dają pozytywnych rezultatów. Władze rosyjskie czynią wszelkie możliwe utrudnienia, aby nie dopuścić do wzmocnienia się wpływów polskich na terenie Rosji. Przyczyna tych utrudnień tkwi, zdaniem najlepiej poinformowanych, w zawartym układzie niemiecko-rosyjskim. Dążeniem zaś Rosji jest wymuszenie na Polsce zawarcia umowy handlowej połączonej z prawem tranzytu towarów niemieckich do Rosji.

—oo—

+ **Ograniczenie w wydawaniu spirytusu likiernikom.** Lwowska Izba skarbowa wydała zarządzenie, zabraniające wydawania fabrykantom likierów spirytusu rektyfikowanego, bez specjalnego swego zezwolenia. Sprawa ta była przedmiotem protestu, podniesionego na ostatniem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej przez członków tejże Izby dyr. Nicka i p. Kieslera. Mówcy dowodzili, że ograniczenie to tamuje w wysokim stopniu zbyt spirytusu, przez co i wytwórcy ponoszą szkodę i kasa skarbowa nie ma dopływu grubych sum z podatku spirytusowego. Rozporządzenie lwowskiej Izby skarbowej stoi w sprzeczności z postanowieniem ministerstwa skarbu, orzekającem, że przy wywozie spirytusu rektyfikowanego z rafinerji do fabryki likierów nie ma takiego ograniczenia, jakie wprowadza Izba skarbowa. Zdaniem mowców przemysł spirytusowy znajduje się obecnie w położeniu wprost katastrofalnem. Skrytykowano też rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 13. kwietnia w sprawie świadectw przewozu spirytusu, oraz rozporządzenie ustanawiające uprzywilejowanych spedytorów do ekspedycji spirytusu i wyrobów spirytusowych. Świadectwa przewozowe stanowią utrudnienia w wolnym obrocie spirytusu. Istniejące w czasach monopolu poświadczenia transportu zostały wprawdzie zniesione z chwilą wprowadzenia wolnego handlu, jednak w innej formie wprowadzono je obecnie i to w formie nie zgadzającej się z zasadą wolnego handlu. Jako charakterystykę do jakiego stopnia obrót spirytusem został zatamowany, podano cyfry, mianowicie w samej Małopolsce stoi 400 wagonów spirytusu, z którego rząd mógłby pobrać do swej kasy 8 miljardów mk. w formie podatku. Izba uchwaliła wniosek nagły dyr. Nicka, aby prezydjum Izby odniosło się bezzwłocznie do ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu z żądaniem zniesienia rozporządzeń szkodliwych dla rozwoju przemysłu spirytusowego.

+ **Produkcja węgla górnośląskiego w ostatnim tygodniu.** Tygodniowa produkcja węgla w czasie od 7. do 13. maja br. wyniosła ogółem 723.790 tonn. Z tego zużyto na potrzeby własne przemysłu kopalnianego 63.732 tonny, dla pracowników 18.276 tonn. Ogółem wysłano kolejami 519.214 tonn, w tem na Górny Śląsk 54.400, do Niemiec 279.644, do Polski 83.082, do Austrji 53.331, do Czechosłowacji 4.556, do Włoch 29.717, do Węgier 6.010, do Gdańska 6.498 i do Kłajpedy 980 tonn. Drogą wodną wysłano 53.697 tonn. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 56.075. Dostarczono je całkowicie. Zapasy węgla z końcem ubiegłego tygodnia wynosiły 302.952 tonny. (PAT.).

+ **Polska a Algier.** Kraków. P. Henryk Ferrando, prezydent Izby handlowej w Konstantynie (Algier) i p. Henryk Gachen, generalny skarbnik Tow. Przyjaciół Polski w Marsylji przybyli w celu nawiązania stosunków handlowych ze sferami kupieckiemi naszego kraju i chcą doprowadzić do skutku stały handel wymienny między Polską, Francją a Algierem. (AW.).

+ **Z prasy ekonomicznej.** (v) Nr. 9 „Gazety bankowej", o 32 stronach tekstu, zawiera cały szereg cennych artykułów. Dr. Kornreich zastanawia się nad stosunkiem państwa do banku emisyjnego i dochodzi do słusznego wniosku, że taki bank musi być oparty o kapitały prywatne. Dr. Lulek w dalszym ciągu streszcza historję reform walutowych, dając ogromnie wartościowy i aktualny dziś materjał do rozważań. Artykuł o Państwowym Banku Odbudowy podaje z komentarzami odnośny tekst ustawy. Pozatem znajdujemy w tym numerze liczne notatki informacyjne, przeglądy giełd i kronikę polską i zagraniczną.

Nr. 19 „Kupca", wychodzącego w Gdańsku, podaje artykuły: Handel z Rosją sowiecką, Ewolucja Targów, Handel zagraniczny Polski, O imporcie surowców, sprawozdanie z rynków i kronikę.

+ **Spekulacja naftowa.** (v) Jak donosiliśmy, w Ameryce rozpoczęła się zwyżka cen na produkta naftowe. Wedle ostatnich wiadomości z Waszyngtonu, tamtejsze ministerstwo sprawiedliwości, wdrożyło śledztwo, chcąc wyjaśnić przyczyny tego zjawiska i zapobiedz ewentualnej sztucznej spekulacji.

+ **Walka o naftę.** (v) Paryski „L'Oeuvre" podaje wiadomość z Genewy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń, jest poinformowany z pewnego źródła, że trwające od czterech tygodni pertraktacje między bolszewikami a Royal-Dutch-Shellom zostały zakończone i układ zawarty. W myśl tego układu rząd sowiecki ma otrzymać tytułem zaliczki od konsorcjum angielskiego pokaźną sumę rubli złotych, podobno sto miljonów.

+ **Szwajcarja pożycza.** (v) Po raz pierwszy od r. 1914, tj. od czasu zakazu emisji pożyczek zagranicznych, udzieliło jedno z konsorcjum banków szwajcarskich pożyczkę, a mianowicie Amsterdamowi w wysokości 10 miljonów guldenów na 6 proc. Bogaty rynek pieniężny szwajcarski znów stanął otworem i polskie sfery finansowe powinny się tym zainteresować.

+ **Jarmark w Budapeszcie.** Rada ministrów przyznała zniżkę kolejową dla przyjeżdżających zwiedzać jarmark próbek w Budapeszcie. Równocześnie prowadzą się rokowania w sprawie uzyskania bezpośrednich połączeń kolejowych i okrętowych między Węgrami a innemi państwami sukcesyjnemi. (PAT.).

+ **Z giełdy warszawskiej.** (Tel. wł.) (G.) W dziedzinie dewiz tendencja na ogół mocna, tylko marka niemiecka w dalszym ciągu słabo. Notowano ją po 13.60. W akcjach bank. obroty małe. Dla akcji przemysł. przy słabej tendencji zachowały się kursy wczorajsze. W papierach proc. obroty minimalne. Miljonówkę zaofiarowano po 1.500.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 112	Lwów — dnia 19 maja 1922		Warszawa dnia 20. maja	Zurych dnia 20 V.	Berlin dnia 12 V.	Wiedeń dnia 18 V.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.18	7.15	2.390
1 funt ang.	17200—18000	17500—18200	18150—18350	23.35	1284 15	43.125
100 frs franc.	36000—37000	35500—37500	37200—37400	47.52	2680.80	88.250
100 fr szwaj.	74000—79000	75000—80000	78500—79300	100.—	5592.00	1853.75
100 frc belg.	32000—34000	32500—34500	33800—34800	48.50	2880.50	80.50
100 K czesk.	7400—7900	7450—7850	7750—7925	9.97	555.70	135.15
100 K węg.	450—550	450—550	—.—	—.65	87.30	01.215
100 K austr.	40—44	40—44	41.00—42.00	—.05	8.43	100.—
100 M niem.	1350—1400	1350—1400	1340—1380	1.77	100.—	3.232
1 Dolar am.	3950—4025	3950—4025	4065—4120	5.24	288.87	9.694
100 Lir wł.	20500—22000	21000—22500	2160—2170	26.95	1531.95	50.370
100 Lei rum.	2700—2900	2700—2900	—.—	—.00	154.00	6.654
100 guld. hol.	125000—135000	145000—155000	—.—	203.00	11113.90	8753.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 45000—51000	—.—	97.00	5421.80	180.900
100 K. duńs.	80000—85000	P 80000—85000	—.—	112.00	6137.70	208.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	185.00	7434 20	245.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 32. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strożński